

Solidarność Robotnicza

Organ Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Nr. 5.

Katowice, 1 lipca 1929 r.

Rok I.

Konferencja Okręgowa G. F. P. w Rybniku.

Imponujący rozwój ruchu syndykalistycznego. — Deklaracja rybnicka.

Dnia 16 czerwca zwołana została w Rybniku konferencja przedstawicieli grup G. F. P., działających na terenie tego powiatu. Konferencja zgromadziła przeszło 60 delegatów, reprezentujących 24 grupy i przeszło 2 i pół tys. członków, dając imponujący przegląd dotychczasowej, trzymiesięcznej, pracy G. F. P. na terenie rybnickiego, którą kieruje sekretarz powiatowy G. F. P. ob. Piotr Kubiak.

Na przewodniczącą konferencji powołano jednomyślnie ob. Rakoniewskiego z Knuruwa, starego i zasłużonego działacza robotniczego. Po przyjęciu porządku obrad wstępne przemówienie wygłosił p. poseł Bałdyk, podkreślając znaczenie organizacji zawodowo-gospodarczych robotniczych, zwłaszcza tu, na terenie Górnego Śląska, województwa o przewadze elementu robotniczego, zdeorganizowanego przez działalność partyjnicztwa. Przemówienie p. posła Bałdyka zebrani nagrodzili hucznie oklaskami.

Referat programowy o celach i zadaniach polskiego ruchu syndykalistycznego, zorganizowanego w G. F. P., wygłosił przedstawiciel Wydziału Centralnego i Ekspozytury Śląskiej, ob. red. Rakowski. Referent podkreślił dwa główne cele przyświecające polskiemu ruchowi syndykalistycznemu: dążenie do spotęgowania siły gospodarczej państwa oraz zorganizowanie klasy robotniczej, zarówno pracowników umysłowych jak i pracowników fizycznych, jako świadomego swojej odpowiedzialności za losy Państwa elementu społeczno-gospodarczego. Państwo Polskie powstało niezłomną wolą, wysiłkiem i krwią warstw pracujących. Aby być silnym i nadal na zorganizowanych warstwach pracujących musi się oprzeć. Niema żadnej sprzeczności pomiędzy interesami warstw robotniczych a dobrem Państwa. Broniąc interesów klasy robotniczej i zmierzając do polepszenia jej nędznych warunków bytu na drodze czynnego udziału we wszelkich dziedzinach gospodarczych, związki zawodowe tem samem budują moc Rzeczypospolitej. Aby ruch robotniczy, ruch zawodowo-gospodarczy, mógł na tej drodze wypełnić swoje zadania, musi się zjednoczyć, uwolnić od dyktatury ludzi mających jedynie względy osobiste lub partyjne na uwadze i stać się istotnie siłą gospodarczą budującą, wykazującą dużo ambicji pod względem wzięcia na swe barki odpowiedzialności za postęp gospodarczy kraju. Poprzez samowychowanie gospodarcze klasy robotniczej i jej organizacji zawodowych, przez kontrolę robotniczą nad produkcją i wymianą wartości gospodarczych, prowadzi droga do tego celu. Życiem gospodarczym państwa nie mogą samowładnie rządzić tylko przedstawiciele kapitalistów wnieślionych do warsztatów produkcyjnych. Głos muszą posiadać również przedstawiciele pracy. Jeżeli dopuszczeni oni zostaną do udziału w kierownictwie życia gospodarczego, wtedy walka o wyższy poziom bytu robotniczego będzie równoznaczna z walką o podniesienie produkcji i jej jaknajlepszą organizację, w interesie nie kapitalistycznym, ale w interesie społecznym i ogólnopolskim. Dotychczas założone grupy G. F. P., to pierwsi szermierze tego ruchu. Członkowie, zapisujący się do G. F. P., muszą posiadać pełną świadomość powyższych założeń programowych.

Po referacie ob. red. Rakowskiego, który zebrani przyjęli entuzjastycznie, wywiązała się obszerna dyskusja, wykazująca całkowitą jednomyślność i świadomość zadań i obowiązków, jakie członkowie G. F. P. przyjęli na siebie w trosce o dobro robotnika. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję następującej treści:

1. Zebrani dnia 16 czerwca 1929 r. na konferencji okręgowej w Rybniku przedstawiciele wszystkich grup G. F. P., w zrozumieniu wielkich zadań jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym robotniczym w całym Państwie, a na terenie Górnego Śląska w szczególności — stwierdzają, że powstanie G. F. P., jako bezpartyjnej organizacji zawodowej, opartej o założenia syndykalistyczne, stało się rzeczą konieczną, wobec rozbicia partyjnego związków zawodowych i masowego odsunięcia się robotników od starych organizacji związkowych.

Zebrani stwierdzają, że już dzisiaj powstanie G. F. P. wydaje swoje owoce dla dobra robotniczego, gdyż przyczyniło się do ożywienia prac związków zawodowych i silniejszej obrony interesów świata pracy.

2. Konferencja stwierdza, że polska klasa pracująca, zarówno pracownicy umysłowi, jak i robotnicy, aby polepszyć swe nędzne warunki bytu, musi dążyć do zdobycia decydującego wpływu na życie gospodarcze kraju. Droga do tego celu prowadzi przez usilną pracę całej organizacji i każdego z poszczególnych członków nad przysposobieniem gospodarczym robotnika i przysposobienie to konferencja gorąco poleca władzom G. F. P. i każdemu z członków.

3. Nędzne warunki bytu robotniczego wymagają wydatnej poprawy. Zamachy kapitalistów na prawa robotnika i niskie uposażenia każą całej klasie pracującej skupiać się solidarnie pod sztandarami bezpartyjnych organizacji zawodowo-gospodarczych. Konferencja stwierdza, że najbliższym zadaniem na dziś G. F. P. jest: a) dążenie do poprawy zarobków w drodze ich wydatnego podniesienia i reorganizacji produkcji, dalsza rozbudowa ustawodawstwa społecznego i zmniejszenie obciążenia podatkowego; b) spotęgowanie w klasie robotniczej ducha bojowości, który osłabł w ostatnich czasach wskutek nieudolnej i często szkodliwej dla dobra ogólnego działalności partyjnych związków zawodowych.

4. Konferencja delegatów grup G. F. P. wzywa całą klasę robotniczą powiatu rybnickiego, aby przez gromadne wstępowanie w szeregi ruchu syndykalistycznego zadokumentowała swoją pogardę dla rozwielenionego partyjnicztwa i przyczyniła się do odbudowy ruchu zawodowego polskiego robotnika we własnym jego interesie i dla dobra krwią robotniczą odzyskanego Państwa.

5. Konferencja wyraża swe głębokie przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej, który niejednokrotnie stwierdził swą przychylność dla klasy robotniczej, będzie nadal intensywnie pracował w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej w kraju i polepszenia dołi mas pracujących.

Po omówieniu szeregu spraw w wolnych głosach, wśród których skarżono się na stosunki panujące w kopalni Skarbowej w Knuruwie, konferencja została zamknięta hasłem „Cześć Pracy“, a delegaci rozjechali się przy niezwykle dodatnim wrażeniu, wyniesionem z tego pierwszego przeglądu wspólnego wysiłku organizacyjnego.

Głos robotniczy.

Przemówienie ob. Zorembika na zebraniu grupy Fed. Metalowców w Zawodziu, dnia 9-go czerwca 1929 r.

Obywatele i Obywatelki! W naszym organie „Solidarność Robotnicza“ czytaliśmy w artykule pod tyt. „Co dalej?“ następujące słowa: „W momencie, gdy organizacja G. F. P. na Śląsku krzepnie i tężeje, gdy z dniem każdym rosna jej szeregi i wpływy, gdy przeciwnicy sobie zęby szczerbią a ugryźć nas nie mogą — w tym momencie członkowie G. F. P. muszą, poza skupieniem się w szeregach i energiczną pracą dla organizacji, pamiętać, że każda organizacja jest taka, jak jej członkowie. Obowiązkiem członków jest dbać o to, aby nie stali się posłusznym tłumem, czekającym na hasła i czyny swych przywódców, ale urabiali w sobie samodzielność myślenia i krytyki; świadomość, że gromada to wielki człowiek, a wyzwolenie robotników może być dziełem tylko samych robotników.“

Słowa te mają wielkie znaczenie dla nas, robotników. Kapitaliści wiedzą dobrze, że dopóki robotnik między sobą walczy partyjnie, nie jest on dla kapitalisty groźny. Dopóki pozostawimy swe prawa i ich obronę w rękach partyjnych demagogów, upędzających się za swą karierą, kapitaliści uważać nas będą za bydło robocze. Wiemy wszyscy dobrze, jak marne jest wynagrodzenie za naszą pracę, a przecież przychodzimy na świat z tem samym prawem do życia i potrzebami co kapitalista, którego utrzymujemy krwawym naszym wysiłkiem. Kapitalista wie dobrze, że gdyby robotnik był wyrobiony gospodarczo i umiał ocenić znaczenie trudu robotniczego w naszym życiu gospodarczym, skończyłyby się wówczas kapitalistyczne gody. Zrozumiałem jest dla nas, że 8-miogodzinny dzień pracy nieznośnym musi być dla kapitalistów. Nie dlatego jednak, jak oni mówią, że 8 godzin pracy zmniejsza wytwórczość i zyski, ale dlatego, że robotnik, mając więcej wolnego czasu, poświęcić go może na nauczanie się czegoś; mógłby zrozumieć że jest również człowiekiem i ma prawo do ludzkiego traktowania. Naszą świętą powinnością robotniczą jest nie dopuścić do ponownego przedłużenia czasu pracy, Winni jesteśmy to nie tylko sobie samym, ale i naszym przodkom, którzy dziesiątki lat walczyli o 8 godzin pracy. Mani obowiązek o to walczyć wobec naszych rodzin, które znać powinny swego ojca, męża czy brata i walkę tą nakazuje nam również własne nasze zdrowie.

Musimy twardo bronić wszystkich praw, które robotnik ma w Polsce, musimy walczyć o dalsze praw rozszerzenie, jak również o sprawiedliwą zapłatę. Tylko wtedy, gdy będziemy wszyscy pracowali zgodnie, według jednego planu, praca nasza będzie owocna. Wyrzucmy nieufność, nieszczerłość i zazdrość z pośród robotników. Usuńmy polityczne poglądy od naszej pracy zawodowej. Wspólna dola robotnicza nas gnębi i wspólną mieć musimy organizację. Wtedy ziszczą się te słowa ob. Straszewskiego z „Solidarności Robotniczej“, że gromada, dążąca do jednego celu, to jeden wielki człowiek, a wyzwolenie robotnicze to jedność myśli i wspólne dążenia, aby zrzucić krepujące nas pęta.

Może powiecie, robotnicy i robotnice, że to tylko piękne słowa, jak mówi o tem p. Jankowski z Christliche Gewerkschaften. Ja zaś, jako robotnik, który nie należał nigdy do żadnej partji politycznej, jestem przekonany, że praca w takich związkach, jak klasowe, które trzymają się jednej partji; Z. Z. P., które trzyma się N. P. R.; Ch. D., którzy trzymają się Korfantego — nie polepszy bytu robotnika i zawsze robotnik z tych związków poszkodowany będzie na własnej skórze. Musimy wyraźnie powiedzieć, że wszystkim tym związkom nie ufamy. **Hasłem naszym, którego wyrazem jest Generalna Federacja Pracy, musi być utworzenie jednej silnej, gospodarczej organizacji robotniczej, która w Wolnej Rzeczypospolitej Polsce winna być równa w siłach organizacji przemysłowców.** Aby zbudować ten jednolity front robotniczy, wzywam wszystkich gości, którzy są na tem zebraniu, aby przystąpili, jako żywi członkowie, do naszej organizacji. Każdy powinien wiedzieć, poco jest w organizacji, na co płaci składki do niej, gdy otrzyma naszą gazetę powinien ją z zainteresowaniem przeczytać, przychodzić na każde zebranie grupy i głos zabierać. Co się robotnikowi na zebraniu nie podoba, powinien to zaraz głośno powiedzieć, a nie szeptać za plecami, bo wszyscy mamy błędy i nie powinniśmy się obrażać, jeśli ktoś je nam wytknie. Drogim powinien być dla nas ten czas, który spędzamy razem we wspólnej pracy nad uzdrowieniem ruchu robotniczego i dla dobra Polski.

Na froncie walki robotniczej.

G. F. P. w walce o byt prażalników.

Wielokrotnie podkreślaliśmy już okropne warunki pracy robotników zatrudnionych w hutach cynkowych i w prażalniach rudy. W ostatnim targu zarobkowym w hutnictwie metalowym G. F. P. szczególną uwagę zwróciła na te warunki, domagając się, oprócz wydatnego podniesienia zarobków unormowania szeregu palących bolączek, któreby ulżyły choć trochę nędznej doli robotniczej. Niestety Komisja Pojedyncza i Arbitrażowa, w sposób dla siebie wygodny, uchyliła się od załatwienia tych wszystkich bolączek. Przyznano tylko 6 proc. ogólnej podwyżki, odsyłając resztę spraw, wygodnie, do bezpośrednich rokowań związków zawodowych ze związkami pracodawców.

Wobec takiej sytuacji G. F. P. zmuszoną była podjąć we własnym zakresie akcję, odrębnie dla każdego zakładu, celem usunięcia jaskrawych niesprawiedliwości. W dniu 8 maja w wyniku pertraktacji z Dyrekcją Hut Sp. Akc. „Giesche“ w Roździeńcu przedstawiciel naszej organizacji, ob. J. Straszewski, podpisał umowę odnośnie tamtejszego zakładu elektrolitycznego. Na mocy tej umowy uzyskano dla robotników, zatrudnionych przy zdejmowaniu cynku w hali wanieli, zwiększenie premij o 6 proc., dodatek 50 groszy na dniówkę dla wszystkich robotników z powodu szczególnie ciężkich warunków pracy, oraz dodatek 50 groszy (w ziemie 30 groszy), jako wynagrodzenie za zniszczoną bieleźną i odzież prywatną. Każdy robotnik otrzymuje ponadto całkowite ubiory ochronne (spodnie, bluzkę, kalosze, rękawice i czapki, oraz potrzebne maski.

Po całkowitem przejściu filji Zw. Metalowców G. F. P. w Chropaczowie do Gen. Federacji Pracy, podjęliśmy niezwłocznie akcję unormowania w hucie Guidotto szeregu spraw, które oddawna zalegały niezadowolone w tym zakładzie o przestarzałych metodach fabrykacji i niezwykle niskich zarobkach robotniczych. Na skutek interwencji G. F. P. i artykułów zamieszczonych przez nas w „Polsce Zachodniej“, spowodowaliśmy, że hutą tą zainteresował się p. Wojewoda i Okręgowy Inspektor Pracy, którzy dokonali inspekcji tego zakładu, wydając szereg zarządzeń. W dniu 19 czerwca przedstawiciel G. F. P. przy współudziale rady zakładowej, której większość radców, widzą uczciwą i solidną pracę naszej organizacji przeszła do G. F. P., odbył

konferencję z Dyrekcją huty, uzyskując również załatwienie wielu bolączek.

Na innym miejscu podajemy, informacje o akcji, jaką rozpoczęliśmy w Hucie Saegera, w której to sprawie w najbliższych dniach odbędzie się konferencja z Dyrekcją Hut Gieschego u Inspektora Pracy. Już kilka powyższych faktów świadczą o intensywności prac G. F. P. na terenie hutnictwa cynkowego, które coraz liczniej organizuje się w szeregach naszej organizacji. Oczywiście, jest rzeczą zrozumiałą, że im silniejszą będzie Gen. Fed. Pracy w tej gałęzi produkcji, tem więcej będzie mogła dla dobra robotnika zdziałać.

A spraw do załatwienia jest jeszcze mnóstwo. Jedną z najbardziej palących jest kwestja unormowania warunków pracy i płacy prażalników, wywołująca ustawiczne zatargi i skargi w związkach zawodowych i w inspektoratach pracy. Już w czasie ostatniego zatargu w marcu i kwietniu rb. Gen. Fed. Pracy, jedyna zresztą, wniosła sprawę prażalników na porządek pertraktacji, uzyskując swojego czasu przyrzeczenie pracodawców, że prażalnicy otrzymają specjalne dodatki. Wniosek o specjalne unormowanie podstawowych płac i akordów prażalników wnieśliśmy do Kom. Pojedn. i Arbitrażowej dnia 28 kwietnia rb., który rozpatrywany był łącznie z wnioskiem o ogólną podwyżkę w hutnictwie metalowem, na posiedzeniu Komisji dnia 30-go kwietnia. W punkcie 4-tym swego orzeczenia Kom. Poj. i Arbitr. przekazała tę sprawę do bezpośrednich rokowań ze zw. pracodawców. Ponieważ, pomimo dwukrotnego zwracania się do Zw. Pracodawców pismami z dnia 4 maja i 14 czerwca o wyznaczenie konferencji, Związek Pracodawców uchylił się od obrad, stwierdzając w piśmie swem z dnia 18 czerwca rb. L. Dz. 3878-29, że punktu 4-go orzeczenia Komisji z dnia 30 kwietnia rb. nie przyjął do wiadomości (!), przeto Ekspozytura Śląska G. F. P. jeszcze raz wniosła tę sprawę do Komisji Pojedn. i Arbitr.

Wniosek G. F. P. domaga się: 1. podwyższenia zarobków prażalników przez wyodrębnienie ich w odrębną grupę taryfy i ustalenia ich podstawowej płacy dziennej na zł. 9 (obecnie zaliczani są do II klasy taryfowej, która przewiduje zarobek 7 złotych i 60 groszy),

2. Ustalenie premji zarobkowych dla prażalników niezależnie od pieca i materiału, jaki robotnik otrzymuje dla przeróbki, przy uwzględnieniu zasady, że stawki premjowe winne być tak ustalone, aby robotnik mógł uzyskać przez premje przynajmniej 50 proc. podstawowego zarobku.

Nie potrzeba podkreślać, że obie powyższe sprawy są dla prażalników niezwykle doniosłe. Zarabiają oni dzisiaj wraz z premją przy niezwykle odpowiedzialnej i uciążliwej pracy około 10 złotych i 50 groszy dziennie przeciętnie, podczas gdy przeciętny zarobek robotników akordowych w hutnictwie żelaznym wynosi np. dla koksowni 13,18 zł., dla wysokich pieców 13,55, dla walcowni 15,49, walcowni rur 15,02, stalowni 17,04, walcowni cienkiej blachy 17,77, giserni stali 15,88 itd.

Wszyscy prażalnicy solidarnie winni zorganizować się w szeregach G. F. P. aby wspólnymi siłami osiągnąć wyrównanie zarobków i poprawę bytu. W ślad za prażalnikami, musi iść następnie poprawa bytu i innych kategorii robotników, którzy w fatalnych warunkach zdrowotnych, niszczą-

cych organizm ludzki, zarabiają nędzne parę złotych na dniówkę. Robotnicy muszą jednak pamiętać, że „w jedności siła“ i, że tylko solidarnym wysiłkiem można czegoś dokonać.

*

O poprawę bytu robotników huty Saegera.

Fatalne warunki zdrowotne. — Niskie płace robotników.

Od dłuższego już czasu, niezmiernie ciężkie warunki pracy w hucie Saegera, wywołują zrozumiałe rozgoryczenie zatrudnionych w tym zakładzie robotników. W prażalni huty, gdzie produkcja odbywa się przy zastosowaniu nowych 3-ch pieców Wigth Loyd i gdzie praży się droбноziarnistą blendę, warunki pracy są ogromnie szkodliwe dla zdrowia. Wprawdzie robotnicy pracują w maskach, niestety jednak, maski te służą do wstrzymywania kurzu a nie siarki. Parę miesięcy temu, wskutek pracy robotników w tak ciężkich warunkach, inspektor pracy zarządził wydawanie mleka dla każdego z prażalników. Mleko wydawano przez pewien czas, później jednak zignorowano zarządzenie inspekcji pracy i poczęto wydawać mało znaczącą owsiankę i to w ilości niedostatecznej.

Za ciężką pracę robotnicy otrzymują wynagrodzenie śmiesznie niskie. Prażalnik zarabia około 10.— zł. na dniówkę razem z premją, a więc pod względem płac huta Saegera należy do najniżej wynagradzających robotnika hut metalowych, zachodzi przeto konieczność przeszerogowania robotników do wyższych klas zarobkowych. Szczególnie ważną jest ta kwestja dla robotników nie korzystających z tej premji i zatrudnionych przy obsłudze taśm transportowych, czyszczeniu rusztów, kanałów, filtrów i zbiorników, wypuszczaniu blendy i dowozie materji, nadawaniu pyłu itp. Robotnicy ci, zaliczeni są do 11-ej (najniższej) klasy zarobkowej i otrzymują za niezwykle szkodliwą dla zdrowia i ciężką pracę aż... 5,40 zł. na dniówkę.

O warunkach pracy w hucie Saegera świadczy fakt, że dwa tygodnie temu uległ zatruciu gazem robotnik Józef Fic, przebywający w szpitalu.

Wszystkie te sprawy wymagają koniecznie unormowania. W tym celu Ekspozytura Śl. Gen. Federacji Pracy wystosowała pismo do Dyrekcji Hut Spółki Akc. „Giesche“ z Rożdzenia z propozycją odbycia konferencji i załatwienia dotkliwych bolączek, a mianowicie: 1. zaliczenia poszczególnych robotników do wyższych klas zarobkowych, 2. udzielenia specjalnego dodatku za pracę w warunkach szczególnie ciężkich, 3. ustalenia norm płacy premjowej, 4. sprawy ubrań ochronnych, 5. sprawy mleka dla prażalników, 6. sprawy higieniczne na terenie huty (robotnicy np. nie posiadają jadalni), 7. zniesienia t. zw. „dubeltówek“ w niedziele itp.

Należy mieć nadzieję, że przy dobrej woli ze strony Sp. Akc. „Giesche“, w której interesie leży również usunięcie wszelkich niedomagań robotniczych — sprawy te będą mogły być załatwione. Robotnicy liczą też na pomoc organów inspekcji pracy i p. Wojewody, którego przychylność dla spraw robotniczych śląska klasa pracująca miała możność niejednokrotnie stwierdzić.

*

Generalna Federacja Pracy wśród pracowników mlejskich w Katowicach.

Idea bezpartyjnych związków zawodowych i jednolitego frontu robotniczego zdobywać zaczyna zwolen-

ników wśród pracowników miejskich w Katowicach. Na terenie tym odbyło się kilka zebrań, na których przemawiał członek Ekspozytury Śląskiej G. F. P., ob. Straszewski. W wyborach do rady załogowej pracowników taboru miejskiego przy ul. Wojewódzkiej uzyskaliśmy jednego radcę. W stadium organizacji znajduje się Związek Robotników i Pracowników Miejskich m. Katowic. Z politowaniem przyjąć musimy do wiadomości wrogi stosunek do G. F. P. partyjnych związków, działających dotychczas wśród pracowników miejskich. Niezależnie od tego z jaką partją polityczną związki te się wiążą, odczuwają one paniczny strach i niechęć wobec G. F. P.

Wszystkich robotników i pracowników miejskich, którzy chcą nawiązać stosunki organizacyjne z Generalną Federacją Pracy, wzywamy, aby się zgłaszali do ob. Pawła Feliksa, pracownika taboru miejskiego przy ul. Wojewódzkiej 11.

Organizacja nasza działalność swoją wśród pracowników miejskich w Katowicach rozpoczęła od usiłowań poprawy bytu tych pracowników.

Robotnicy miejscy otrzymywali do niedawna zapłatę za dni świąteczne, jakkolwiek w dniu te nie pracowali. Również w razie choroby robotnicy otrzymywali 75 proc. lub 85 proc. (po roku pracy) swego zarobku, który wypłacany im był przez Magistrat. Obecnie warunki zmieniły się i robotnicy zapłaty za święta nie otrzymują, a w razie choroby jedynie kasa chorych wypłaca im ustawowy zasiłek.

Robotnicy miejscy, zatrudnieni w oddziale XI. (ogrodnictwo) w porze letniej i jesiennej mają przedłużoną pracę do 10 godzin, otrzymują jednak wynagrodzenie najwyżej za 9 godzin i nie korzystają ze stosowanej powszechnie 25 proc. dopłaty za nadgodziny.

W tym samym oddziale XI. nie otrzymują robotnicy 50 proc. dopłaty za pracę w niedziele i święta, choć takowa stosowana jest we wszystkich zakładach pracy i w innych oddziałach miejskich.

Woznice miejscy parę razy w miesiącu zmuszeni są do dyżurów w stajni taboru miejskiego w nocy, trwających od godz. 6 wieczór do 6 rano. W dniach bezpośrednio poprzedzających taki dyżur i po nim następujących, również obowiązani są do normalnej pracy. Za te uciążliwe dyżury otrzymują oni bardzo niewielki dodatek w wysokości 1,45 zł. za noc.

We wszystkich tych sprawach organizacja nasza zwróciła się do Prezydenta m. Katowic, domagając się, przede wszystkim, aby została uregulowana sprawa zapłaty robotnikom miejskim za dni świąteczne oraz, by w razie choroby Magistrat wypłacał im takisam procent zarobku, jak dawniej.

W stosunku do robotników oddziału XI. (ogrodnictwo) domagaliśmy się, aby zarobki robotników w porze letniej i jesiennej obliczane były za pełne 10 godzin oraz by otrzymywali oni 25 proc. dopłaty za nadgodziny, ponad 8 godz. pracy.

Za pracę w niedziele i święta domagaliśmy się dla tych robotników 50 proc. dopłaty, motywując tem, że tak stróże, jak i inni robotnicy, w ogrodnictwie zatrudnieni, nie mają wolnych od pracy dni w ciągu miesiąca, z których słusznie powinni korzystać, przeto tem bardziej należy im się dopłata za niedziele i święta.

Odnośnie wozniców miejskich domagaliśmy się, aby za dyżur nocny otrzymywali oni zapłatę taką, jaką przewiduje taryfa dla stróżów.

Prócz tego domagaliśmy się, aby wypłata zarobków, dokonywana 1 i 15 każdego miesiąca, odbywała się w godzinach rannych, a nie o godz. 4 po poł. jak obecnie.

We wszystkich tych sprawach otrzymaliśmy zapewnienie przychylnego ich rozpatrzenia. Generalna Fed. Pracy spraw tych nie zaniedba i byt robotników i pracowników miejskich m. Katowic poprawie uleżyć musi.

*

Rady załogowe dla robotników, czy robotnicy dla rad załogowych?

Dnia 16 czerwca odbyło się w kantynie Ferrum zebranie załogi tej fabryki. Na zebranie stawili się dość

licznie robotnicy. Z przedstawicieli organizacji zawodowych głos zabierali p. Skudlik (Christliche Gewerkschaften), p. Tomecki (klasowy zw. metalowców) i ob. Straszewski (Fed. Pracy Przem. Metalowego). Dwaj pierwsi mówcy nie żalowali czasu i cierpliwości słuchaczy: w obszernych wywodach omawiali działalność swych organizacji. Ob. Straszewski w krótkim przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą Polski i położenie klasy pracującej. Kapitałiści przechodzą do rządu i skarżą się, że nie mają komu zbywać wyprodukowanych towarów — niema kto kupować u nas tego wszystkiego, co się fabrykuje. Nie chcą zrozumieć posiadacze, że powodem tego zastój są niskie zarobki ludności pracującej, która zarabia zaledwie na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Z tych względów Generalna Federacja Pracy uważa, że generalna podwyżka zarobków jest w tej chwili kwestją palącą nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla dalszego rozwoju życia gospodarczego Polski. Nie ulgi podatkowe dla posiadaczy ani też ograniczenie praw robotniczych, ale podniesienie zamożności ludu pracującego w Polsce. Wobec energicznych ataków kapitalistycznych na zdobycze robotnicze, robotnicy winni skupić się w jednolitym froncie zawodowym. Czas najwyższy, aby na Śląsku powstał jednolity front polskich związków zawodowych, tych wszystkich, które nie należą do Zespołu Pracy.

Niech związki niemieckie prowadzą samodzielną akcję o prawa niemieckiego robotnika, a nie posługują się posłusznym narzędziem, Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem.

Mocne oklaski członków Federacji i związku klasowego były odpowiedzią na przemówienie ob. Straszewskiego.

Rozpoczęła się jałowa dyskusja nad referatami i odpowiedzi przedstawicieli związkowych. Nie odpowiadał jedynie przedstawiciel G. F. P., bo go nie zaczepiano. Z przebiegu dyskusji podnieść należy fakt przerwania przez przewodniczącego rady zakładowej, Krawczyka, przemówienia przewodniczącego grupy miejscowej Federacji Pracy Przem. Metalowego, ob. Zorem-bika. Panu Krawczykowi nie podobało się, że ob. Zorem-bik przemówienie swoje czytał z kartki. Panie Krawczyk, klasowo uświadomiony robociarzu! Zorem-bik ciężko pracuje na kawałek chleba w Ferrum i nie zdążył się jeszcze tak politycznie wyrobić, aby z pamięci wygłaszać wielkie przemówienia... Dyskusja przerwana została przez robotników, którym sprzykrzyło się słuchać rozważań, który ze związków lepiej pracuje. Robotnicy zażądali mówienia o sprawach fabrycznych. Robotnicy zażądali, aby sekretarze związkowi nie mówili o rządzie w Anglii, ale o sprawach śląskich i gospodarczych. Robotnicy Ferrum stanęli na stanowisku syndykalistycznym i wyraźnie zapytali, czy oni są dla rady załogowej, czy rada dla nich?

*

Idea jednolitego frontu robotniczego zwyczęła w Chropaczowie.

Jak G. F. P. na Śląsku prowadzi zebrania załogowe?

Dnia 29 maja rb. odbyło się w Chropaczowie zebranie załogi huty Guidotto w loklu kantyny tejże huty. W prezydjum zebrania zasiedli ob. ob. Niemczyk — przewodniczący, Szafran — sekretarz, Gruszka, Daliszak, Stan. Pieter, Jasiołek.

Z przedstawicieli organizacji zawodowych był ob. Straszewski (Fed. Pracy Przem. Metalowego). Przedstawiciele innych związków nie stawili się, bojąc się widocznie spojrzeć w oczy robotnikom huty Guidotto.

O sytuacji w hutnictwie śląskiem i akcji poszczególnych związków zawodowych mówił ob. Straszewski. Referat jego przyjęto gorącymi oklaskami.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni robotnicy, omawia-

jąc bolączki miejscowe. W dyskusji uwidoczniło się zwycięstwo idei jednolitego frontu robotniczego na terenie huty. Przemawiali robotnicy najrozmaitszych przekonań i nie zwalczali się, tylko z zadowoleniem podkreślali fakt, że nareszcie przyszła do huty Guidotto organizacja zawodowa, która nie mówi o polityce, tylko o walce codziennej, o byt robotnika: o **Chleb i Wolność Społeczna**. Tą organizacją jest Generalna Fed. Pracy na Śląsku.

Jeden z robotników powiedział, że zapłacił, w swem życiu, tyle składek do związku zawodowego, iż mogłoby to starczyć na utrzymanie jego z rodziną przez rok cały. Jest gotów drugie tyle składek płacić organizacji, która nie zajmuje się polityką. Inni robotnicy domagali się, aby G. F. P. wszczęła akcję przeciwko separatyzmowi śląskiemu, który na terenie huty Guidotto przejawia się w tem, że robotnicy z Górnego Śląska traktują nieprzychylnie robotników z innych dzielnic Polski i starają się ich na każdym kroku szykanować i pracę im utrudniać. Celują w tem szczególnie członkowie związków niemieckich.

Omawiali również robotnicy warunki swej pracy w hucie. Szczególnie pozostawiają wiele do życzenia warunki sanitarne pracy w prażalni. W nowej prażalni woda do picia dla robotników jest ciepła, bo jest ona w bezpośrednim sąsiedztwie z wydzielającą się parą. Wogóle, w t. zw. nowej hucie niema dla robotników kawy do picia i dyrekcja nie zadaje sobie trudu, aby się o to postarać. W warunkach pracy, niebezpiecznych dla życia robotnika, głównie przy mieszaniu blendy, w nocy pracują młodociani chłopcy, w dzień zaś — dziewczęta. 6 tygodni temu w dziale tym uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy chłopiec, Kucharczyk. Kilka dni temu jeden z nowoprzyjętych robotników zemdlął, w czasie pracy, przy piecu. Dyrekcję to nie zdziwiło, spokojnie oświadczył jej przedstawiciel, że robotnik nie zdążył się jeszcze przyzwyczaić do warunków pracy. Robotnika odwieziono do szpitala. Robotnicy zgromadzeni uchwalili również ostrą rezolucję przeciwko traktowaniu ich przez lekarza kasy chorych miejscowej, dr. Sarneasa. Rezolucja ta przyjęta została jednogłośnie.

Zapytujemy, dlaczego związki zawodowe, których niemało kręciło się na terenie huty Guidotto, nie nie zrobiły dla poprawy bytu i warunków pracy robotników? Generalna Federacja Pracy nie zaśpi tych wszystkich spraw, jak również sprawy niesprawiedliwego podziału dodatku dla fachowców w kuźni huty.

str.

*

Zebranie załogi huty Laury i jego uchwały.

Dnia 13 czerwca br. odbyło się zebranie załogi huty Laury. Po sprawozdaniu przewodniczącego z dotych-

czasowej działalności rady załogowej oraz po wystąpieniu referatów wywiązała się obszerna dyskusja, która świadczyła o wielkiem niezadowoleniu robotników w hucie pracujących. Jedną z ważnych trosk klasy robotniczej jest zapewnienie sobie spokojnej starości. Dlatego też z wielkiem oburzeniem wypowiadali się poszczególni mówcy przeciwko obecnemu stanowi bezczynności kasy pensyjnej dla robotników i domagali się bezwzględności uruchomienia tejże. Uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników o wyjaśnienie, dlaczego uniemożliwia się robotnikom korzystanie z przysługujących im praw. Zebrani wypowiedzieli się za wprowadzeniem ogólnego ubezpieczenia robotników na starość według projektu rządowego, o czem świadczyć może załączona, jednogłośnie uchwalona rezolucja.

Następnym punktem dyskusji były zale robotników na kasę chorych. Oprócz utyskiwań na stosunki w szpitalu powstało wielkie niezadowolenie wśród robotników, gdy im oznajmiono, że w statucie kasy chorych nastąpiła zmiana, uniemożliwiająca, pomimo wysokich składek, wyjazd na letnisko. Robotnicy tylko pod tym warunkiem zgodzili się na podwyżkę składek z 4 na 10 zł., w najwyższej klasie, że korzystać będą mogli, w razie potrzeby ratowania zdrowia, z letnisk na koszt kasy chorych, jak to ma miejsce u robotników innych zakładów przemysłowych mimo niższych składek. Oburzenie zgromadzonych robotników doszło do tego, że wyłoniła się kwestja usunięcia obecnego zarządu, który robotnicy zupełnie słusznie nie uważają za obrońców i tak już szczupłych w tej dziedzinie praw robotniczych.

Pod koniec wyłoniła się sprawa wprowadzenia niczem nieuzasadnionych świątówek, jakkolwiek przed wprowadzeniem 8-iogodzinnego dnia pracy pracowali robotnicy dniówki nadliczbowe. Upozorowanie świątówek rzekomym brakiem zamówień uważają robotnicy za zamach przemysłowców na 8-iogodzinny dzień pracy, wprowadzony przez rząd obecny. Pojawiają się już artykuły o rzekomem obciążeniu przemysłu górnośląskiego z racji 8-iogodz. dnia pracy. Robotnicy natomiast wiedzą dokładnie, że nie 8-iogodzinny dzień pracy, lecz nadmierna ilość urzędników, zbyt wysoko w stosunku do zarobków robotniczych opłacanych, jest tamą rozwoju produkcji. Celem zwrócenia uwagi czynników miarodajnych na zamiary przemysłu w stosunku do robotników uchwalili zgromadzeni odpowiednią rezolucję.

Rezolucja I.

Wobec tego, że na terenie huty Laury w Siemianowicach Śląskich nie istnieje kasa pensyjna dla robotników, którzy nie mają zapewnionego bytu na starość i w razie nieszczęśliwego wypadku, zwracają się robotnicy huty Laury do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wprowadzenie w życie ustawy o ogólnem ubezpieczeniu robotników na starość i wypadek inwalidztwa.

Rezolucja II.

Zebrana załoga huty Laury domaga się, wobec dotychczas nieukończonych układów zarobkowych w przemyśle żelaznym, z jednej strony oraz wprowadzaniu, niczem nieuzasadnionych, świątówek z drugiej strony — jak najrychlejszego zażegnania sporu. Stan obecny wywołuje ogromne zaniepokojenie wśród robotników. Polecamy organizacjom zawodowym poczynić energiczne kroki celem załatwienia sporu w hutnictwie żelaznym.

Radca Załogowy Huty Laury w Siemianowicach.

Z życia organizacji Generalnej Federacji Pracy.

Kolejarze w szeregach G. F. P.

Ogromny rozwój G. F. P. na Śląsku, usilna i pozbawiona wszelkich cech politycznych praca naszej organizacji, powodują, że coraz to nowe gałęzie pracy poczynają organizować się w szeregach ruchu syndykalistycznego. W ostatnich tygodniach ujawniło się duże zainteresowanie Generalną Federacją Pracy wśród kolejarzy, którzy również mają już dość starych swych organizacji partyjnych.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że zarówno socjalistyczne jak i enpeerowskie centrale zawodowe i polityczne egzystują z ogromnie wyśrubowanych składek kolejarzkich, wynoszących około 5 zł. miesięcznie na każdego robotnika, potrącanych przy wypłatach i dających związkowi setki tysięcy złotych. Oczywiście z tego powodu nikt jeszcze nie może czynić zarzutów. Chodzi jednak o to, że za te ogromne składki związki partyjne nie dają robot-

nikom kolejowym należytej obrony zawodowej i nie prowadzą działalności, odpowiadającej interesowi pracowników. Partyjniactwo, protekcjonizm i osobiste interesy przywódców związkowych wywołują ciągle fermenty w łonie związków kolejarskich i jedynie bierności pracowników przypisać należy, że dotychczas nie podniósł się jeszcze mocniejszy głos protestu przeciwko stosunkom, panującym w związkach kolejarskich.

Powstanie Generalnej Federacji Pracy, jako bezpartyjnej organizacji zawodowej, skłoniło jednak szereg pracowników kolejowych do podjęcia akcji wyzwolenia się z pod tyranii swych partyjnych wodzów. Parę miesięcy temu powstało pierwsze koło kolejarzy G. F. P. w Nowym Bytomiu, które, pomimo rozlicznych szykan i trudności, stosowanych przez enpeerowców, umocniło się i rozrosło, promieniując następnie na inne ośrodki pracy kolejowej. Okazało się, że i na terenie kolejarzy hasła G. F. P. napotkały na silny oddźwięk. W chwili obecnej działa już na Górnym Śląsku kilka kół naszej organizacji, które w najbliższych dniach połączone zostaną w oddzielną Federację Pracy Polskich Kolejowców, której statut zostanie zgłoszony w Ministerstwie.

Podjmując pracę na terenie Polskich Kolei Państwowych Generalna Federacja Pracy zdaje sobie całkowicie sprawę z tej wielkiej roli, jaką na tym terenie musi odegrać. Koleje są przedsiębiorstwem państwowym, gdzie tem mocniej uwypuklić się muszą naczelne hasła G. F. P.: troska zorganizowanych zawodowo mas pracowniczych o dobro państwowe i rzetelna obrona interesów robotnika przed niesprawiedliwością gospodarczą i społeczną.

Szerokie masy kolejarzy, zatrudnionych w Polskich Kolejach Państwowych, tej, tak doniosłej dla Państwa instytucji, muszą się czuć silnie związanymi swą pracą i swymi interesami z instytucją, dającą im pracę i chleb. Stąd pracownik kolejowy musi być współodpowiedzialny za całą działalność przedsiębiorstwa kolejowego, przez swe ścisłe zespolenie z zakładem i jego kierownictwem. Zrozumiało to już szereg państw, które, jak np. Belgia i Austria dopuściły przedstawicieli związków zawodowych kolejarzy do udziału w radach nadzorczych skomercjalizowanych przedsiębiorstwach kolejowych. W Polsce ewolucja musi pójść w tym samym kierunku. Aby jednak mogła się szybciej odbyć i spowodować istotne polepszenie w tej drodze stosunków pracowniczych i gospodarcz. w polskim kolejnictwie, jest rzeczą niezbędną, aby związki zawodowe dorosły do wypełnienia swych szczytnych zadań na tem polu. Obecne związki kolejarzy, przeżarte partyjniactwem, stanowczo do zadania tego nie dorosły. To też ruch G. F. P. wśród kolejarzy, oprócz rzetelnej obrony spraw robotniczych, musi i powyższą sprawę wziąć pod silną uwagę.

*

Wspaniały rozwój grupy pracowników umysłowych G. F. P. w Wielkich Hajdukach.

Dnia 26 maja odbyło się w Hotelu Śląskim w Wielkich Hajdukach zebranie miesięczne G. F. P. przy udziale sześćdziesięciu kilku członków. Zebranie to wykazało ogromny rozwój organizacji. Na wstępie posiedzenia przewodniczący grupy, ob. Krawiec Jan zakomunikował, że wpłynęło do za-

rządu grupy zaproszenie na wzięcie udziału przedstawicieli G. F. P. w uroczystościach 25-lecia poświęcenia sztandaru Mężów Katolickich pod opieką św. Józefa. Postanowiono wziąć udział w uroczystości.

Następnie omawiano sprawę ostatnich wyborów do Rady Urzędniczej Huty Bismarka. W wyborach tych grupa urzędników G. F. P. w Wielkich Hajdukach uzyskała 4 mandaty na ogólną liczbę 9 radców. Z ramienia G. F. P. weszli do Rady ob. ob. Malec Paweł (przewodn. Rady), Krawiec Jan, Węglarczyk Jan, Rychter Antoni. Stwierdzono, że wejście przedstawicieli G. F. P. do Rady jest wielkim sukcesem organizacyjnym, pozwalającym na ożywienie prac Rady w kierunku istotnej i poważnej troski o sprawy i interesy urzędników. Rada Urzędnicza zajmuje się obecnie, m. in. sprawą mieszkań urzędniczych. Mianowicie urzędnikom huty Bismarka, zajmującym mniejsze mieszkania (robotnicze), kosztujące do 20 zł., dyrekcja odciąga z płacy miesięcznej sumę około 60 zł., a ponadto za wodę i światło, tak, jak urzędnikom korzystającym z mieszkań większych, przewidzianych w umowie. Należy mieć nadzieję, że dyrekcja huty wejrzy w tą sprawę i zmniejszy urzędnikom, zajmującym mieszkania robotnicze, wysokość czynszu, oraz zwróci niesłusznie potrącone sumy. Następnie Rada Urzędnicza przeprowadza sprawę wyjazdu urzędników na Powszechną Wystawę Krajową. Poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe zainteresowane są w tem, aby ich urzędnicy zapoznali się z całokształtem sytuacji gospodarczej Państwa Polskiego. Dlatego też byłoby rzeczą słuszną, aby wysłały na wystawę poznańską na własny koszt przynajmniej około 25 proc. swych urzędników, pozostającym zaś należałoby umożliwić wyjazd w drodze odpowiednich zwrotnych zaliczek.

Na zebraniu w dniu 26 maja postanowiono odbycie następnego posiedzenia grupy w dniu 30 czerwca w Panewniku, co połączone będzie z wycieczką ogółu członków do tej miejscowości.

*

G. F. P. na terenie powiatu bielskiego.

Rozwój organizacji. — Zatarg w przemyśle włókienniczym.

Założone w Bielsku parę miesięcy temu dwie grupy G. F. P.: robotników przemysłu włókienniczego i pracowników umysłowych, rozwijają się pomyślnie, z miesiąca na miesiąc zdobywając nowych członków. Zarządy obu grup, wspólnie z Sekretarjatem Okręgowym, mieszczącym się w Bielsku, Podcienie 2, zdołały załatwić szereg spraw robotniczych i pracowniczych, wskutek czego zdeorganizowani dzięki partyjniactwu robotnicy Bielska-Białej i okolicy, poczynają żywiej interesować się młodą organizacją, widząc jej solidny stosunek do spraw zawodowych. Sekretarjat Okręgowy przeprowadził dwadzieścia kilka spraw poszczególnych członków w sądach przemysłowych i w sądach pracy, uzyskując dla robotników zaspokojenie ich słusznych pretensyj.

W ostatnich tygodniach środowisko robotnicze Bielska i Białej żywo wzburzone zostało zatargiem w przemyśle włókienniczym. Jak wiadomo, z dniem 1 czerwca 1929 r. fabrykanci przemysłu tekstylnego

wypowiedzieli robotnikom na 14 dni pracę, uchyla-
ją związków przemysłowców, powzięta na posiedze-
niu w dniu 28 maja rb. Na zgromadzeniu przedsta-
wicieli komitetów fabrycznych Bielska i Białej,
które odbyło się w Sekretarjacie G. F. P. dnia 2 bm.
pod przewodnictwem ob. Józefa Gęgi, prezesa Fe-
deracji Pracy Przemysłu Włókienniczego, zaprosze-
stowano energicznie przeciwko postępowaniu fa-
brykantów.

W chwili obecnej zatarg w przemyśle tekstyl-
nym zdaje się wkraczać w fazę likwidacji. Związek
przemysłowców przesłał do związków zawodo-
wych pismo z dnia 8. 6. 1929 r. następującej treści:
„Z powodu podjęcia w firmie S. Tugendhat jun. w
Białej oświadczenia gotowości związków pracow-
niczych na merytoryczne pertraktacje oraz z po-
vodu interwencji inspektora pracy w tym kierun-
ku, postanowił przemysł tekstylny cofnąć wypo-
wiedzenie pracy robotnikom i rozpocząć pertrakta-
cje z przedstawicielami pracowników w myśl pro-
pozycji inspektora pracy.“ Dnia 12 bm. odbyła się
konferencja wszystkich związków zawodowych
Bielska-Białej z Okręgowym Inspektorem Pracy z
Katowic, na której omówione były sprawy możli-
wości przyścia do porozumienia na drodze ugodo-
wej. W bież. tygodniu odbędzie się konferencja z
przemysłowcami. Przemysłowcy żądają zniesienia
wyплаты t. zw. procentów chorobowych oraz zmian
płacy sukienników, na które to żądania robotnicy
absolutnie zgodzić się nie mogą, broniąc z całą ener-
gią raz wywalczonych postulatów. Należy podkreślić,
że solidarność ogólno-robotniczą łamią jednak
(tym razem) związki socjalistyczne. Na konferencji
w dniu 12 bm. sekretarze klasowych związków o-
świadczyli, że nie będą konferowali wspólnie z in-
nymi organizacjami u inspektora pracy. Partyjnictwo
święci więc, jak z powyższego widać, nie gor-
sze triumfy, jak w innych częściach Śląska. Gene-
ralna Federacja Pracy posiada przeto ogromne za-
danie do spełnienia i na tym terenie, gdzie liczne
rzesze robotników włókienniczych winne znaleźć
się w jednej, niezależnej organizacji zawodowej.

Generalna Federacja Pracy nawiązała już kon-
takt z poszczególnymi fabrykantami różnych gałę-
zi pracy. Ostatnio robotnicy z fabryki kaflówek
J. Krywult w Białej zorganizowali się w General-
nej Federacji Pracy i otrzymali, dzięki interwencji
G. F. P., wyrównanie płac za godziny nadliczbowe
od przeszło 4-ch lat wstecz.

*

Zebranie grup górników G. F. P. w Nikiszowcu.

W niedzielę, dnia 23 czerwca rb. odbyło się w
sali p. Wyględy w Janowie zebranie wspólne 4-ch
grup Federacji Przemysłu Górniczego, działających
na terenie kopalni Sp. Akc. Giesche w Nikiszowcu.
Liczne to zebranie zwołane zostało celem zacie-
śnienia kontaktu pomiędzy zarządami i członkami
grup w Janowie, Nikiszowcu, Giszowcu i Szopieni-
cach, oraz omówienia wszelkich bolączek żywo od-
czuwanych na kopalni przez ogół robotniczy.

Na przewodniczącego zebrania, które zagał
imieniem Ekspozytury Śląskiej ob. red. Rakowski,

wybrano jednomyślnie ob. Księdza Konrada, radcę
zakładowego. Po referacie ob. red. Rakowskiego,
który scharakteryzował sytuację międzynarodową
przemysłu węglowego i ostatnie walki zarobkowe
w górnictwie, przystąpiono do spraw organizacyj-
nych. Stwierdzając ogromne znaczenie prac G. F. P.
dla rozwoju ruchu zawodowego śląskiego robotni-
ka i podkreślając te sukcesy, jakie G. F. P. osią-
gnęła w dotychczasowej walce i pracy — zebrani po-
stanowili dążyć do jeszcze większego rozszerze-
nia organizacji, widząc w jej rozwoju przyszłość
polskiej klasy robotniczej Górnego Śląska. W wy-
niku dyskusji postanowiono zwoływać przynaj-
mniej raz na kwartał wspólne posiedzenia 4-ch grup
oraz powołano Wydział Obwodowy grup górni-
czych w Nikiszowcu, do którego weszli prezesi
grup ob. ob. Ksiądz (przewodniczący wydziału),
Bak, Kuc i Dłucik. Uchwalono również połączyć
grupę janowską z grupą w Nikiszowcu.

W wolnych głosach podkreślono szereg donio-
słych spraw na kopalni, które przekazano do za-
łatwienia Ekspozyturze. Na zakończenie zebrania
uchwaloną została jednomyślnie rezolucja następu-
jącej treści:

1. Zebrani stwierdzają, że jednym z najpilniej-
szych postulatów organizacyjnych robotniczych na
terenie Górnego Śląska jest utworzenie **Zespołu
Polskich Związków Zawodowych**, któryby stał
istotnie na straży interesów polskiego robotnika i
broniał go przed wyzyskiem i szykanami ze strony
przedstawicieli kapitalizmu, który w większości
swej wrogo odnosi się nie tylko do gospodarczych,
ale i do narodowych postulatów polskiego ro-
botnika.

Zebrani stwierdzają, że obecny t. zw. „Zespól
Pracy“, w którym pierwsze skrzypce grają związ-
ki niemieckie, nie może występować dzisiaj w imie-
niu ogółu robotników polskich i dlatego wzywają
wszystkich robotników i Ekspozyturę Śląską G. F.
P., aby usilnie dążyli do utworzenia nowego Zespo-
łu Polskich Związków Zawodowych.

2. Zebrani wzywają ogół robotniczy Górnego
Śląska do gromadnego wstępowania w szeregi G.
F. P. celem jak najszybszego rozbudowania i umoc-
nienia bezpartyjnego ruchu zawodowego.

3. Zebrani wzywają władze naczelne G. F. P.
do usilnego zajęcia się zlikwidowaniem wszystkich
krzywd, jakie robotnicy doznają ze strony zarządu
kopalni, a w szczególności: 1. usunięcia krzywdzą-
cego robotników obliczania akordów i wypłacania
zarobków poniżej taryfy, 2. zniesienia szeroko prak-
tykowanego na kopalni systemu kasowania
wózków i krzywdzenia w ten sposób robotnika,
3. zmniejszenia czynszu mieszkaniowego w niektó-
rych domach kopalnianych, niesłusznie wygórowa-
nego do 32 złotych, 4. spowodowania odnawiania
mieszkań robotniczych, 5. przeciwdziałania szyka-
nowaniu robotnika polskiego przez niemiecką ad-
ministrację na kopalni.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji ob. Ksiądz
zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy“.

Okólniki i komunikaty Ekspozytury Śląskiej Generalnej Federacji Pracy.

Generalna Federacja Pracy
na Śląsku. Katowice, dnia 22 czerwca 1929.
L. dz. 323/29. V.

Do wszystkich Ob. Ob. Sekretarzy powiatowych
i prezesów Grup G. F. P.

OKÓLNIK

w sprawie wsparć chorobowych dla członków G. F. P.

Pragnąc przyjść z pomocą członkom Generalnej Federacji Pracy, którzy wskutek choroby znaleźli się w ciężkich warunkach finansowych i rodzinnych, Ekspozytura Śląska G. F. P. postanowiła przystąpić do udzielania wsparć chorobowych, ustalając następujący ich regulamin:

§ 1. Wsparcie chorobowe wynosić będzie od 10-ciu do 30-tu złotych miesięcznie i udzielane będzie w pierwszym rzędzie tym członkom organizacji, którzy:

- a) chorują przynajmniej od dwóch tygodni i nie otrzymują swego zarobku za czas choroby,
- b) obarczeni są rodziną, pozostającą na utrzymaniu chorego,
- c) wykazują aktywność w pracach organizacyjnych i opłacają regularnie składki.

§ 2. Wsparcie przyznaje Ekspozytura na podstawie wniosku zarządu grupy, w której chory jest członkiem. We wniosku podać należy imię i nazwisko ubiegającego

się o wsparcie, datę urodzenia, miejsce zamieszkania (dokładny adres) i miejsce pracy, oraz stan rodzinny. Do wniosku dołączone być musi zaświadczenie lekarskie, jak długo ubiegający się o wsparcie chorował.

§ 3. Ekspozyturze Śląskiej G. F. P. przysługuje prawo nieudzielenia wsparcia, względnie odroczenia przyznanej wypłaty na wypadek:

a) gdyby miesięczny fundusz na wsparcia został wyczerpany,

b) gdy ubiegający się o wsparcie nie płaci składek członkowskich lub działa na szkodę organizacji.

§ 4. Prezesi grup są osobiście odpowiedzialni za wiarygodność informacji, podanych we wnioskach o wsparcie.

§ 5. Regulamin niniejszy obowiązuje do czasu ustalenia odpowiednich świadczeń chorobowych w statutach poszczególnych federacji.

Ekspozytura Śląska G. F. P. zwraca uwagę poszczególnym zarządom grup, że obowiązkiem każdego członka G. F. P. jest branie czynnego udziału w pracach nad umocnieniem i rozwojem organizacji i przy przedkładaniu wniosków o wsparcie, aktywność danego członka, ubiegającego się o wsparcie, należy brać pod uwagę.

Cześć Pracy!

Za Ekspozyturę Śląską G. F. P.

(—) Janusz Rakowski.

Baczność robotnicy hut Gieschego.

Dnia 4 lipca odbędą się wybory do rad zakładowych w hutach Gieschego w Roździenu. Wszyscy robotnicy winni głosować na listę „Jednolitego Frontu Polskiego Robotnika“.

W hucie ołowiu Paweł i Walter Cronneck na listę Nr. 1 (czołowy kandydat Bednarczyk).

W hucie Bernardi i Lieres na listę Nr. 5 (czołowy kandydat Franciszek Broda, dotychczasowy przewodniczący Wydziału Rad Zakładowych i członek Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej).

W hutach Utheman i Saeger na listę Nr. 3 (czołowi kandydaci Głównienka i Dudek).

Tylko te listy i ci kandydaci dają najlepszą gwarancję rzetelnej obrony spraw robotniczych.

Do wszystkich grup G. F. P. na Śląsku.

Ekspozytura Śląska Generalnej Federacji Pracy wzywa wszystkie grupy o dokładne ustalenie ilości egzempl. „Solidarności Robotniczej“, potrzebnych do kolportażu. Zarządy grup winny dane te przestać do biura Ekspozytury (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 60).